

ABSTRACT

Juliusz Mieroszewski (1906-1976) belonged to the circle of closest collaborators of Paris-published „Kultura” („Culture”), regarded as a pivotal centre of Polish political thinking in exile. Inspired by Jerzy Giedroyc, he formulated the magazine’s position on such questions as Poland’s post-war borders, relations with Poland’s Western and Eastern neighbours, and the place of Poland in a divided Europe. Although it is his so-called Eastern doctrine that seems to be considered the most valuable part of his life’s work, he was also interested in the matter of Polish-German relations. In his perceptive analyses he strove to convince the readers of the irreversibility of post-war geopolitical changes, rationalize fears of the neighbouring Germany, and present the logic behind the unification of Germany and Europe within the context of the superpower’s policy and proposals for a federal, neutral Central Eastern Europe. The article discusses the main ideas presented in Mieroszewski’s writings on those issues and the influence of his opinions on the perception of the question of Polish-German neighbourly relations on both sides of the border, taking into account the specific role played by the German Democratic Republic.

KONFRONTACYJNE DZIAŁANIA WŁADZ WIELKOPOLSKI WOBEC KOŚCIOŁA W KOŃCOWEJ FAZIE OBCHODÓW MILENIJNYCH

Kościelne uroczystości milenijne w dniach od 13 do 17 kwietnia 1966 r. w Poznaniu i Gnieźnie stały się nie mającą precedensu w historii stosunków państwo – Kościół katolicki w Polsce Ludowej płaszczyzną konfrontacji siły oddziaływania obu instytucji na społeczeństwo polskie. Do konfrontacji takiej parło kierownictwo sprawującej w Polsce dyktatorską władzę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej¹. Zorganizowanie poprzedzonych gigantyczną kampanią propagandową konkurencyjnych uroczystości w Poznaniu i Gnieźnie przyniosło połowiczny sukces władzom partyjno-państwowym². Wprawdzie, wykorzystując środki przymusu administracyjnego i moralnego, udało się organizatorom tych imprez zapewnić wysoką frekwencję, jednak równie masowy był udział wiernych w uroczystościach religijnych. A właśnie ograniczenie liczby wiernych w uroczystościach religijnych w trakcie obchodów milenijnych było jednym z podstawowych celów politycznych władz partyjnych. Działania tego rodzaju nie były niczym nowym w postępowaniu władz, jednak dotyczyły określonych środowisk (młodzież szkolna, funkcjonariusze organów władz państwowych i aktywiści organizacji społeczno-politycznych) i szczególnych okoliczności (rekolekcje, pielgrzymki, procesje Bożego Ciała). Po raz pierwszy postępowanie tego rodzaju miało tak zmasowany i ciągły charakter.

Istotnemu zastrzeżeniu uległy oceny Kościoła katolickiego w Polsce, a zwłaszcza jego hierarchii na płaszczyźnie prowadzonej przez PZPR działalności ideologicznej. Warto w tym miejscu zacytować odpowiedni fragment materiału przeznaczanego dla wykładowców szkolenia partyjnego:

¹ T. Krawczak, *Centralne władze partyjno-rządowe wobec Millennium*, w: *Millennium polskie walka rząd dusz*, Warszawa 2002, s. 9 i n.

² Patrz szerzej: A. Choniawko, *Antymilenijny charakter obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie poznańskim*, w: *Millennium polskie...*, s. 27 i n.

„(...) w Polsce Ludowej działalność części hierarchii kościelnej wykracza daleko poza granice wyznaczone konstytucyjnymi zasadami rozdziału kościoła od państwa. Szczególnie w okresie ostatnich lat w ramach kościelnych obchodów Milenium kościół katolicki szeroko wkroczył na płaszczyznę akcji politycznej skierowanej przeciwko ludowemu państwu i obowiązującemu systemowi prawa. A ostatnie miesiące stanowiące apogeum akcji milenijnej kościoła i bogate w dyskusje wokół znanego orędzia episkopatu dostarczają wiele drastycznych przykładów. Kościół katolicki w Polsce nie chce wciąż przyjąć do wiadomości istniejącego w naszym kraju systemu rozdziału kościoła od państwa. Czytając dokumenty soborowe i konfrontując je z działalnością hierarchii kościelnej w Polsce można łatwo stwierdzić, że interpretuje je ona w sposób osobliwy. Hierarchia kościelna w Polsce daleka jest bardzo od realizacji podjętych na Soborze postanowień. Kościół w naszym kraju trwa niewzruszenie na starych, konserwatywnych pozycjach, zamykając oczy na te fakty społeczne, które z wysokości soborowego forum dostrzegła i nakazała uwzględnić na co dzień ogromna większość ojców Soboru przeciwko integrystycznej mniejszości. Czytając dokumenty soborowe łatwo dojść do wniosku, że to nie zasada rozdziału kościoła od państwa zestarzała się, lecz poglądy ks. kardynała Wyszyńskiego utknęły na poziomie średniowiecznym, a zatem zrozumiałe są jego ataki na tę zasadę. Z ducha uchwał soborowych wynika zasadniczo pozytywna postawa kościoła wobec postępu ludzkości w oparciu o dążenie do zapewnienia godności i wolności i praw człowieka w społeczeństwie.”

Na zakończenie w cytowanym materiale przywołano fragment przemówienia I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Władysława Gomułki, wygłoszonego na sesji OK FJN [Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu] w styczniu 1966 r.:

„Państwo i partia nie czynią żadnych przeszkód, jeśli idzie o swobodę wyznaniową, wyznawanie kultu religijnego(...) ale walczyliśmy i będziemy ostro zwalczać wszelką działalność jawną czy zamaskowaną, wymierzoną w interesy Polski Ludowej, w interesy narodu polskiego(...). Niech kościół nie przeciwstawia się państwu. Niech nie uważa, że sprawuje rząd dusz w narodzie. Czasy te przeszły w bezpowrotną przeszłość i nie powrócą”³.

Wystąpienie to odzwierciedlało szczególne napięcie, jakie powstało w stosunkach państwa z Kościołem katolickim w związku z Orędziem biskupów polskich do biskupów niemieckich, wystosowanym 6 XII 1965 r.

Kierując się zarysowanymi wyżej przesłankami ideologiczno-politycznymi, władze podejmowały działania dywersyjne wobec organizowanych przez Kościół obchodów milenijnych we wszystkich ich fazach⁴. Ograniczeniu liczby wiernych w organizowanych w ramach obchodów uroczystościach religijnych służyło zastrzeżenie dyscypliny pracy, uniemożliwienie udzielania zwolnień i urlopów, przeciwdziałanie uczestnictwu w obchodach pracownikom nauki, studentom i młodzieży szkolnej. Uniemożliwiano wykorzystywanie publicznych i zakładowych środków transportu do przemieszczania wiernych. Działania tego rodzaju nosiły na ogół znamiona gwałcenia uprawnień socjalnych załóg⁵. W określonych przypadkach

³ J. Osuchowski, Zarys historyczny i aktualne zagadnienia rozdziału kościoła od państwa (Materiał dla lektorów i wykładowców zagadnień światopoglądowych), Warszawa, sierpień 1966. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 2461.

⁴ Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 242-250.

⁵ Przykładem tego rodzaju sytuacji była interwencja Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu. Rada Zakładowa wydała w dniach 18-20 lipca 18 biletów kredytowanych przez związek zawodowe na przejazd powrotny z Częstochowy do Poznania. Mimo iż sekretarz Rady Zakładowej wymusił na pracownikach odbierających bilety zapewnienie, że wyjazdy będą następowały indywidualnie, Komitet Centralny PZPR zobowiązał

sięgano do wypróbowanej metody, jaką było organizowanie wycieczek połączonych z imprezami rekreacyjno-rozrywkowymi i „przypadkowo” szczególnie atrakcyjnego w okresie uroczystości kościelnych o ogólnopolskim zasięgu programu telewizyjnego. Nowym elementem znajdującym właśnie najbardziej spektakularny wyraz w dniu 16 kwietnia w Gnieźnie i 17 kwietnia w Poznaniu było organizowanie równoległych do uroczystości kościelnych, zarówno w aspekcie czasu i miejsca, manifestacji politycznych. Masowe uczestnictwo w manifestacjach politycznych, poza obniżeniem frekwencji w uroczystościach kościelnych, miało być świadectwem identyfikacji ideologiczno-politycznej społeczeństwa z władzą. W sytuacji, gdy na tle Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich Kościoła katolickiego w Polsce zaczął być traktowany nie tylko głównie w kategoriach przeciwnika ideologicznego, ale – co najmniej w tej samej mierze – przeciwnika politycznego, masowe uczestnictwo w organizowanych przez władze imprezach miało dawać świadectwo identyfikacji szerokiego rzesz społeczeństwa z polityką rządzącego krajem w sposób dyktatorski kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Mając na uwadze metody, przy pomocy których zapewniano wysoką frekwencję na organizowanych przez władze manifestacjach, przy administracyjnych ograniczeniach dla uroczystości kościelnych, (np. zakaz procesji w Poznaniu w dniu 17 kwietnia), dowodziła ona w najlepszym razie ambiwalentności postaw społecznych, a nie jakiegokolwiek przewagi siły oddziaływania PZPR na społeczeństwo w porównaniu z Kościołem katolickim. Nie ulega wątpliwości, iż hierarchia kościelna zdawała sobie doskonale sprawę z rozkładu autentycznych wpływów w społeczeństwie. Program obchodów milenijnych nie uległ po imprezach w Gnieźnie i Poznaniu najmniejszym modyfikacjom. Przebiegały one wszakże do samego końca w warunkach różnego rodzaju ograniczeń i presji na hierarchię kościelną i wiernych przez władze administracyjne. Poczynania Kościoła były przedmiotem nieustannej inwigilacji ze strony aparatu bezpieczeństwa⁶. Raporty funkcjonariuszy tego aparatu stanowiły podstawowe źródło informacji dostarczanych centralnym i wojewódzkim instancjom PZPR. Za jego pośrednictwem docierały tam też wszelkie ważniejsze dokumenty Episkopatu, wiążące się o obchodami milenijnymi.

Już pierwsze dni po uroczystościach w Gnieźnie i Poznaniu nie pozostawiły wątpliwości w jakiej atmosferze przebiegać będą obchody milenijne. Ich główną płaszczyzną pozostawała manifestacyjna peregrynacja Obrazu Nawiedzenia Matki Bożej⁷. Zgodnie z przyjętym w dniu 3 kwietnia 1966 r. postanowieniem Episkopatu peregrynacja Obrazu miała objąć wszystkie diecezje w Polsce⁸.

urzędujących członków rady zakładowej, by ograniczyli dalsze wydawanie biletów w rejon Częstochowy. Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 3178, Notatka Wydziału Organizacyjnego KW PZPR z dnia 21 VII 1966 r., s. 12.

⁶ Por. Plan operacyjnego zabezpieczenia centralnych uroczystości kościelnych w Częstochowie w dniach 2-6 V 1966 r. i Notatka informacyjna do[tyczająca] zabezpieczenia operacyjnego imprez milenijnych, w: *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945-1989 Wstęp, wybór dokumentów*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 391-406.

⁷ Obraz ten był wykonaną na obchody milenijne kopią Cudownego Obrazu Matki Bożej znajdującego się w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na terenie klasztoru OO. Paulinów w Częstochowie.

⁸ <http://www.parwac.przemysl.opoka.org.pl/html/obraz.html>, Obraz Nawiedzenia Matki Bożej w znaku obrazu jasnogórskiego. Fakt ten nie znajdował dotąd żadnego odzwierciedlenia w literaturze przedmiotu. Wydaje się, że wyjaśnienie genezy tej decyzji i analiza jej skutków w kontekście konfrontacyjnego postępowania władz wobec Kościoła w trakcie obchodów milenijnych posiada bardzo istotne znaczenie badawcze.

Uroczystości religijne towarzyszące ostatniemu dniu pobytu Obrazu w Poznaniu potwierdzały przywiązanie szerokich rzesz wiernych do Kościoła. W Katedrze i wokół Katedry gdzie w dniu 22 kwietnia od godziny 6.00 odbywały się nabożeństwa zgromadziło się już o godzinie 8.00 ponad 5 tys. osób. Już od godziny 10.00 na trasie most Cybiński, Śródka, ul. Warszawska i na ulicach wylotowych prowadzących do Środy tworzyły się po obu stronach gęste szpalery wiernych. Ze swej strony głoszone podczas nabożeństw w Katedrze kazania pozbawione były, nawet w ocenie przeczulonych na tym tle władz wojewódzkich PZPR, wątków politycznych. Składano w ich trakcie podziękowania za liczny „mimo czynionych trudności” udział społeczeństwa w uroczystościach milenijnych oraz nawoływano do dalszych modłów maryjnych. Podano do wiadomości, że w trakcie obchodów w Poznaniu do komunii świętej przystąpiło 20 tys. wiernych. Pięć minut po 11.00 w asyście około 80 księży nastąpiło wyprowadzenie Obrazu z Katedry. Liczba wiernych w okolicach Katedry wzrosła do około 8 tys. Liczbę zgromadzonych na trasie szacowano na około 5 tys. osób⁹.

Przejazd ustawionego na samochodzie Obrazu poprzedzał otwarty biały samochód z arcybiskupem Antonim A. Baraniakiem w towarzystwie kilkunastu biskupów. Arcybiskup A. Baraniak na stojąco błogosławił zebranych na trasie. Podobnie działo się w Środzie, do której kolumna wraz z Obrazem witana po drodze przez kilkusetosobowe grupy wiernych (Kzesiny, Kórnik, Koszuty) przybyła około 12.30. Wokół miejscowego kościoła i w jego wnętrzu na obraz oczekiwało i powitało około 2 tys. osób. Po wprowadzeniu Obrazu do kościoła odbyło się tu uroczyste nabożeństwo, w trakcie którego wygłosił kazanie arcybiskup A. Baraniak, dziękując zebrany za oddaną część obrazowi maryjnemu. Z uwagi na brak miejsca liczna rzesza wiernych uczestniczyła w uroczystości na zewnątrz kościoła. Arcybiskup udzielił błogosławieństwa wszystkim wiernym, także tym co odeszli od wiary Kościoła katolickiego. Z wyjątkiem Jarocina podobny ceremoniał towarzyszył pobytowi Obrazu w kolejnych miastach powiatowych Wielkopolski. W Jarocinie po trwającym 7-8 minut z udziałem 1500 osób i odśpiewaniem pieśni religijnej „Kto się w opiekę” i „Serdeczna Matko”, postoju na Rynku, kolumna z obrazem udała się w dalszą drogę. O godz. 17.30 obraz dotarł do Pleszewa. Na całej trasie w mieście Pleszewie witało obraz około 2500 osób. Równolegle z uroczystościami kościelnymi odbywała się uroczystość nadania Technikum Mechanicznemu imienia Karola Świerczewskiego oraz wręczenia sztandaru. Uroczystości te zgromadziły około 2 tys. osób, w tym 1200 młodzieży. Licząca 20 samochodów kolumna dotarła do Ostrowa około godz. 18.00. Przed kościołem św. Antoniego Obraz powitało ponad 1 tys. osób. W grupie witających było 5 sztandarów kościelnych. Z kolei udano się z Obrazem do kościoła Farnego, gdzie było zgromadzonych ponad 1500 osób. W końcowym etapie uroczystości kościelnych w Ostrowie uczestniczyło około 2 tys. osób. Spoza Ostrowa uczestniczyło około 2500 osób. Na trasie Ostrów, Ostrzeszów, Kępno z pojedynczo jadących motocyklistów uformowała się kolumna licząca około 40 pojazdów, która towarzyszyła Obrazowi do granic miasta Kępna. W Ostrowie na czas uroczystości kościelnych władze zorganizowały zajęcia w których mogło wziąć udział około 40 tys. osób. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywały się liczne imprezy sportowe, akademie 1-majowe, otwarto wystawę Tysiąclecia, podejmowano czyny społeczne, w ramach których porządko-

⁹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 1146, Informacja nr 90/66 z dnia 22 kwietnia o przebiegu uroczystości kościelnych w dniu 21-22 kwietnia br. w Poznaniu i na trasie Poznań, Środa, Jarocin, Pleszew, Ostrów Wlkp., Ostrzeszów, Kępno, s. 134 i n.

wano tereny wokół zakładów, dokonywano zalesień itp. W czynach społecznych brało udział około 8 tys. osób, w imprezach artystycznych 6 tys., w akademiach i masówkach 3 tys. Dla młodzieży szkolnej organizowano w godzinach popołudniowych występy artystyczne. Młodzież ze szkół położonych na trasie przejazdu Obrazu została zmuszona do udziału w wycieczkach uniemożliwiających uczestnictwo we wszelkich zgromadzeniach o charakterze religijnym. W Ostrzeszowie, do którego Obraz dotarł około 21.30 w powitaniu brało udział około 800 osób. Na rogatkach Ostrzeszowa pojedyncze osoby wznosiły okrzyki „Niech żyje Wyszyński”. Dzień 22 kwietnia został na terenie powiatu ostrzeszowskiego ogłoszony dniem czynów społecznych. Do prac przystąpiło około 3500 osób, z czego znaczną część stanowiła młodzież szkolna. W Kępnie już o godzinie 19.000 zebrało się na trasie przejazdu około 2500 osób. O godzinie 20.00 liczba zgromadzonych wzrosła do 4 tys. osób¹⁰.

Przeciwdziałania podejmowane przez władze nie zdołały ograniczyć manifestacyjnego charakteru peregrynacji Obrazu na terenie Wielkopolski. Niezależnie od dużych miast w każdej miejscowości na trasie na przejazd kolumny oczekiwały liczne grupy wiernych. Kościoły, do których wprowadzano Obraz nie mieściły wszystkich chętnych do udziału w uroczystościach. Tłumy wiernych pozostawały na zewnątrz świątyń do momentu wyprowadzenia Obrazu. Szczególnie manifestacyjny charakter miało uczestnictwo wiernych w odpowiednich uroczystościach w Kępnie, które z udziałem 5 biskupów trwały od godz. 22.00 do kilkunastu minut po północy. Żegnana w podniosłym nastroju kolumna wioząca Obraz opuściła Wielkopolskę, udając się do Wieruszowa. Cechą charakterystyczną było unikanie manifestowania przywiązania do Kościoła w taki sposób, który by mógł być interpretowany przez władze w kategoriach aktów prowokacji politycznej (wznieszenie okrzyków na cześć najwyższych dostojników kościelnych). Stosunkowo skromne było też prezentowanie emblematów religijnych na trasie przejazdu, ograniczając się wyłącznie do prywatnych mieszkań. Dotyczyło to także miast, w których odbywały się uroczystości religijne związane z przejazdem Obrazu.

Masowy udział wiernych w uroczystościach kościelnych związanych z obchodami milenijnymi nie pozostawał zapewne bez wpływu na postawę władz. W odróżnieniu od działań podejmowanych na początku 1966 r. w reakcji na Oędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich zredukowano wymierzone w Kościół publikacje prasowe, audycje radiowo-telewizyjne oraz różne formy otwartej propagandy wizualnej. Wśród ustalonych jak co roku przez pion propagandy Komitetu Centralnego PZPR haseł pierwszomajowych tylko kilka nawiązywało bezpośrednio do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego: „Polska Ludowa ukoronowaniem 1000-letniej historii naszego państwa!”, „Czynem produkcyjnym i społecznym uczymy Tysiąclecie Państwa Polskiego”. W zakamufLOWANY sposób do konfrontacji z Kościołem odwoływały się hasła: „Rząd Polski Rzeczypospolitej Ludowej – jedynym reprezentantem woli narodu”, „Władza ludowa wyrazicielem i reprezentantem dążeń całego narodu”, „Żądamy lojalnego stosunku kościoła wobec Polski Rzeczypospolitej Ludowej”¹¹. To ostatnie hasło nie było wszakże w trakcie pochodów zbyt eksponowane. Głównym zadaniem, jakie kierownictwo PZPR postawiło przed terenowymi organizacjami partyjnymi było zapewnienie jak najwyższej liczby uczestników pochodów. W istocie, mimo stosowania na niespotykaną wcześniej skalę środków administracyjnego przymusu, cel ten został osiągnięty w sposób nierównomierny. O ile w Poznaniu, Gnieźnie i Jarocinie

¹⁰ Tamże

¹¹ Tamże, sygn. 984, Hasła 1-majowe.

w pochodach uczestniczyła znacząco większa liczba uczestników niż w latach poprzednich, to o pochodach w tak dużych miastach jak Kalisz i Konin nie można było tego powiedzieć¹².

Problematyka stosunków państwa z Kościołem katolickim schodziła na coraz dalszy plan w trakcie trwających od 16 kwietnia do 7 maja spotkań ludności z oficerami Wojska Polskiego. Ogółem w 3451 spotkaniach, których ostatnia tura odbyła się 6 i 7 maja uczestniczyło około 150 tys. dorosłych osób. Bardzo rzadko miejsce i czas organizacji zebrań w ich końcowej fazie zbiegały się z lokalnymi uroczystościami religijnymi¹³.

Tymczasem uroczystości kościelne towarzyszące peregrynacji Obrazu w Częstochowie (3 maja) i w Krakowie (8 maja) nie pozostawiały złudzeń. Skuteczność wymierzonej w autorytet Kościoła propagandy okazała się w świetle ich przebiegu bardzo ograniczona. Tłum wiernych w trakcie wyprowadzania Obrazu z Kościoła Mariackiego w Krakowie skandował hasło „Przebaczamy. Chodźcie z nami”. Fakt ten świadczył, że akt episkopatu w postaci Orędzia do biskupów niemieckich, który legł u podstaw konfrontacji państwa z Kościołem w ostatnim roku obchodów milenijnych, nie spotyka się bynajmniej ze społeczną dezaprobatą. Wręcz przeciwnie. Zachowanie wiernych wznoszących tego rodzaju hasła można było traktować jako polityczną kontestację systemu¹⁴. O konfuzji centralnego kierownictwa PZPR, jaką wywołał przebieg uroczystości w Krakowie świadczyć może fakt, że nawet w tajnej informacji dotyczącej tego wydarzenia skierowanej do kierownictw wojewódzkich instancji PZPR, nie znalazła się żadna wzmianka na temat treści wznoszonych przez tłumy wiernych tego rodzaju haseł¹⁵.

Bezskuteczność działań ograniczających masowe uczestnictwo wiernych w uroczystościach religijnych w ramach realizowanego z całą konsekwencją programu obchodów milenijnych, skłaniała władze do stosowania coraz bardziej drastycznych środków, zmierzających do zakłócenia ich przebiegu. Począwszy od 20 maja dochodziło do interwencji milicji na trasie peregrynacji Obrazu uniemożliwiających jego dotarcie na uroczystości religijne w poszczególnych diecezjach¹⁶. Władze akceptowały jedynie obecność Obrazu na uroczystościach milenijnych w siedzibach archidiecezji, aczkolwiek i tam robiły wszystko, by zakłócić ich przebieg¹⁷.

Podczas obchodów milenijnych w Warszawie w dniach 21-26 czerwca władze uciekły się do zmobilizowania liczących od 2,5 tys. w dniu 22 czerwca do 8 tys. w dniu 26 czerwca grup aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w celu wzięcia udziału w uroczystościach religijnych. Udział ten polegał na ostentacyjnie obojętnym, kontrastującym z żywą reakcją autentycznych wiernych, uczestnictwie w obrzędach religijnych (nieprzystępowanie do sakramentów świętych, niepodejmowanie śpiewu pieśni religijnych itp.), próbach inicjowania słownych utarczek z biskupami i wznoszeniu nieprzyjaznych okrzyków pod adresem episkopatu na trasach przejścia Obrazu oraz wręcz blokowaniu tras, na których odbywały się procesje religijne. Wszystkie te działania przynosiły ograniczony

¹² Tamże, sygn. 2223, Informacje dotycząca obchodów 1-ego Maja w województwie poznańskim w 1966 r.

¹³ Tamże, sygn. 1313, Ocena przebiegu spotkań oficerów Ludowego Wojska Polskiego z mieszkańcami wsi i osiedli na terenie Wielkopolski, s. 40 i n.

¹⁴ Por. W. Kalicki, *Zaproszenie do przyzwoitości*, „Gazeta Wyborcza” 5-6 XI, s. 21.

¹⁵ Tamże, sygn. 749, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z 11 V 1966 r.

¹⁶ <http://www.parwac.przemysl.opoka.org.pl/html/obraz.html>, Obraz Nawiedzenia Matki Bożej w znaku obrazu jasnogórskiego.

¹⁷ Por. P. Raina, *Kościół katolicki a państwo*, t. 2, Poznań 1994, s. 381 i n.

skutek. W obchodach milenijnych w Warszawie brały udział wielotysięczne tłumy wiernych, dających przy tym jednoznaczny wyraz swemu poparciu dla hierarchii kościelnej. 24 czerwca wieczorem próba rozproszenia wychodzącego z nabożeństwa 3-tysięcznego tłumu wiernych przez siły porządkowe skończyła się zamieszkami ulicznymi¹⁸. Zorganizowanie w ostatnim dniu obchodów 26 czerwca z udziałem około 8 tys. aktywistów PZPR kontrmanifestacji, której uczestnicy wznosili wrogie wobec hierarchii kościelnej hasła i śpiewali pieśni religijne świadczyło raczej o bezsilności, niż sukcesie władz w konfrontacji z Kościołem. Kontrmanifestacja została wszakże tak usytuowana, że uniemożliwiono zaplanowane w tym dniu uroczyste wyprowadzenie Obrazu poza granice Warszawy¹⁹.

Ze swej strony hierarchia Kościoła katolickiego nie dążyła do rozszerzania płaszczyzn konfrontacji. Dowodziło tego zachowanie kleru i wiernych podczas tradycyjnych obchodów przypadającego 9 czerwca święta Bożego Ciała. Przebieg obchodów święta Bożego Ciała w Poznaniu i województwie poznańskim w niewielkim stopniu odbiegał od lat ubiegłych. Zezwolenia na odbycie ulicznych procesji wydano na dzień 9 czerwca tylko dla kościołów parafialnych. Mogły się one odbywać w godzinach przedpołudniowych z założeniem, żeby zakończyły się one do godziny 14.00. Wnioski składane przez administratorów na inne dni w okresie tzw. oktaw załatwiano odmownie. Proboszczowie, którzy otrzymali decyzje odmowne nie odwoływali się od decyzji władz, lecz wnosili wnioski o wydanie zezwolenia na odbycie procesji w dniu 9 czerwca. Wydane w takim trybie decyzje były przyjmowane bez większych sprzeciwów. Próby swoistego zdyskontowania korzystnej dla Kościoła atmosfery, w jakiej przebiegały obchody milenijne i przełamania takiej praktyki podjęte incydentalnie przez zgromadzenia zakonne OO. Dominikanów w Poznaniu²⁰ i OO. Franciszkanów w Koninie oraz niektóre kościoły filialne nie przyniosły efektów²¹. W samym Poznaniu na ogólną liczbę 31 parafii 26 złożyło wnioski na odbycie procesji w dniu 9 czerwca, a 3 na inne dni. W województwie poznańskim na 662 parafie wnioski na odbycie procesji po 9 czerwca złożyło 13 parafii. O ile w Poznaniu wszystkie parafie uzyskały zgodę na odbycie procesji w dniu 9 czerwca, to w województwie poznańskim, oprócz wszystkich decyzji negatywnych na odbycie procesji po tym terminie, wydano 9 negatywnych decyzji w odniesieniu do samego 9 czerwca. Podobnie nie udzielano zgody na zmiany tras procesji, jeśli oznaczały one wyjście na bardziej reprezentacyjne arterie komunikacyjne. Charakterystyczne była tu odmowa udzielona parafii św. Jana Kantego w Poznaniu, wnoszącego o możliwość wyjścia procesji na ulicę Grunwaldzką. Podobni, jak w innych wypadkach, motywowano ją koniecznością

¹⁸ A. Dudek, T. Marszałowski, *Walki uliczne w PRL*, s. 132-136

¹⁹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 750, Informacja Wydziału Organizacyjnego KC PZPR z 30 V 1966 r.

²⁰ OO. Dominikanie prosili o umożliwienie odbycia im procesji w rejonie śródmieścia. Motywując wniosek stwierdzali, iż mimo dużego ruchu kołowego w rejonie tym odbywają się duże imprezy kolarskie (Wyścig Pokoju), igrzyska żakowskie, stąd proszą również o zezwolenie. Tamże, sygn. 1146. Informacja nr 114/66 O niektórych przejawach działalności kleru w obliczu zbliżającego się święta Bożego Ciała.

²¹ Zgody na odbycie niezależnie od procesji wokół Katedry na Ostrowie Tumskim w dniu 9 czerwca, drugiej procesji w dniu 15 czerwca o godz. 18.00 trasą Śródka, ul. Gdańska, Zawady, Chlebowa, Koronkowska, Bydgoska i dalej przez Rynek Śródecki do Kościoła św. Małgorzaty nie uzyskała także parafia Archikatedralna w Poznaniu. Tamże.

utrzymania płynności ruchu kołowego na tej ulicy. We wniosku argumentowano, że potrzebę tę dyktuje nowa ocena sytuacji wynikająca z obchodów milenijnych. W komentarzu do decyzji władz wygłoszonym podczas kazania w dniu 5 czerwca proboszcz stwierdził: „drodzy parafianie sami wyciągnijcie wniosek, cóż znaczy kilka samochodów na ulicy Grunwaldzkiej wobec 22 tys. wiernych parafian”. W dalszej części kazania proboszcz zwrócił się o liczny udział wiernych w procesji celem zmanifestowania wierności kościołowi, gdyż „tylko jeden raz w roku możliwe jest pokazanie na zewnątrz siły wiary katolickiej”. O negatywnych decyzjach władz odnośnie do wniosków o zmianę tras procesji informowali, powstrzymując się na ogół od szerszych komentarzy, proboszczowie innych parafii, np. w parafii Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu. Zgodnie z zaleceniami władz kościelnych zarówno kazania, jak i dekoracje tras procesji były nasycone hasłami milenijnymi, typu: „Z Bogiem w drugie Tysiąclecie”, „Byliśmy, jesteśmy, będziemy katolikami”. Szczególnie wyróżniały się pod tym względem procesje w Pile i Lesznie oraz trasa procesji parafii przy Kolegiacie Poznańskiej w Poznaniu. Procesja w tej ostatniej parafii, którą kierował znany z bezkompromisowej postawy wobec władz ks. Józef Jany, wyróżniała się nieprzeciętnie wysoką frekwencją (ponad 6 tys. osób) oraz sięgającym 40% wszystkich uczestników udziałem młodzieży²². Na podobnym poziomie kształtował się udział młodzieży w procesji w parafiach pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Floriana na Jeżycach w Poznaniu oraz w Turku. W Lesznie dzieci, które przystąpiły do pierwszej komunii świętej niosły hasło: „Dzieci parafii leszczyńskiej w hołdzie Chrystusowi Panu i Matce Najświętszej na 1000 lat wiary świętej w Polsce”. Organizowane na większą skalę, niż w latach poprzednich działania władz, mające na celu zmniejszenie frekwencji wiernych w procesjach, nie przyniosły zauważalnych efektów²³.

Przebieg obchodów Bożego Ciała w województwie poznańskim pozbawiony był na ogół akcentów, które władze mogłyby interpretować w kategoriach politycznych. Do wyjątków należało niesienie w procesji sztandarów przedwojennych organizacji przykościelnych bądź przedwojennych sztandarów jednostek ochotniczej straży pożarnej. Miało to miejsce w parafii Farnej w Poznaniu, Liskowie oraz Głuszynie pod Poznaniem. Przygrywające powszechnie w trakcie procesji orkiestry straży pożarnej (Konin, Turek, Brudzew) występowały bez mundurów, choć – jak odnotowano w partyjnych meldunkach – „korzystały z instrumentów stanowiących własność społeczną”. Sporadycznie w procesjach brały udział chóry świeckie. Z dwoma wyjątkami procesje odbyły się na trasach i w godzinach, na które opiewały zezwolenia. W Izbicy Kujawskiej dokonano zmiany lokalizacji ołtarza i trasy, a w Głuszynie koło Poznania procesja odbyła się w godzinach popołudniowych. W kategoriach odstępstw od treści udzielonych zezwoleń władze oceniały udział w procesjach orkiestr oraz odprawienie w parafii Farnej przez arcybiskupa A. Baraniaka mszy polowej w intencji całej archidiecezji poznańskiej,

²² W procesji tej wzięło udział 50 duchownych. W czasie procesji niesiono 22 sztandary kościelne i 3 niekościelne. Tamże, Informacja nr 177/66, Informacja z przebiegu procesji ulicznych „bożego ciała” w województwie i m. Poznaniu w dniu 9 czerwca

²³ Były one adresowane głównie do młodzieży przybierając niejednokrotnie dość szeroki zasięg. W Gnieźnie na imprezach poza miastem znalazło się około 3 tys. młodzieży. Tyleż samo osób wzięło udział w wycieczkach zorganizowanych przez 55 zakładów w powiecie kolskim. Z Turku poza miasto wyjechało 14 autobusów z 870 uczestnikami. Tamże.

wyłoszone podczas procesji kazania ograniczaly się do treści religijnych. Tylko proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej w Krzesinach stwierdził: „Mimo urozmaiconego programu telewizyjnego wierni zgrupowali się, by uczestniczyć w procesji. Celowy ten program nie wstrzymał wiernych dlatego, że nam Polakom potrzeba umocnienia duchowego”. Dla władz największą wagę miały wszakże wystąpienia arcybiskupa A. Baraniaka. W kazaniu wyłoszonym podczas mszy połowej na zakończenie przedpołudniowej procesji wokół Kolegiaty Poznańskiej hierarcha wyraził zadowolenie z powodu licznego przybycia wiernych na procesje: „Przypomina mi się 17 kwietnia, kiedy było podobnie. Poznań jest miastem Boga. Modłę się, by każde mieszkanie było przepojone Bogiem, żeby młodzież i dzieci nie poddali się niewierze”. Obchody milenijne w Poznaniu metropolita poznański ocenił jako najlepsze w kraju. Na zakończenie odbywającej się, zgodnie z tradycją w godzinach wieczornych, procesji parafii Archikatedralnej w Poznaniu arcybiskup A. Baraniak nawiązał do uroczystości milenijnych, które odbyły się w Rzymie pod przewodnictwem Papieża Pawła VI. Uroczystość ta odbyła się w związku z niemożnością przybycia Papieża oraz Polaków z emigracji na uroczystości do Częstochowy w dniu 3 maja. W uroczystościach w Rzymie wzięło udział 4 tys. Polaków z całego świata. Metropolita Poznański odczytał tekst przemówienia do uczestników uroczystości w Rzymie. Papież zawarł w swym wystąpieniu wyrazy ubolewania, że z powodu negatywnego stanowiska władz polskich nie może wziąć udziału w uroczystościach w Częstochowie²⁴.

Tradycyjnie bacznej obserwacji Służby Bezpieczeństwa poddany był udział aktywu PZPR, organizacji młodzieżowych i funkcjonariuszy administracji państwowej w procesjach Bożego Ciała. Procesje w roku milenijnym nie odróżniały się także i pod tym względem od kilku lat poprzednich. Udział przedstawicieli tej grupy społecznej w procesjach miał raczej incydentalny charakter i w szerszym zakresie dotyczył najniższych rangą aktywistów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej. W odniesieniu do aktywistów PZPR najbardziej spektakularny był udział kilku sekretarzy podstawowych organizacji PZPR i funkcjonariuszy służby więziennej w procesji w Rawiczu²⁵.

Przedmiotem sytuacji konfliktowych w stosunkach władz z Kościołem w województwie poznańskim w miesiącach letnich stały się przede wszystkim tradycyjne w tym okresie pielgrzymki do miejsc kultu religijnego. Z jednej strony starano się ograniczać udział w pielgrzymkach, na które organizatorzy mieli zgodę władz administracyjnych, z drugiej z całą bezwzględnością uniemożliwiać próby przeprowadzania pielgrzymek, które w opinii władz miały charakter nielegalnych zgromadzeń. W lipcu i sierpniu doszło w województwie poznańskim do trzech wypadków organizowania przez kler tego rodzaju pielgrzymek. Dwie z nich (z Poznania i Gniezna) były organizowane w kierunku Częstochowy, trzecia zaś z Dąbia pow. kolski do Lichenia w powiecie konińskim. Pielgrzymki, choć organizowane bardzo dyskretnie, od pierwszej chwili były poddane inwigilacji Służby Bezpieczeństwa. Mimo postępowania przez organizatorów pielgrzymek w taki sposób, by nie naruszały one przepisów o ruchu drogowym, jak i norm prawnych dotyczących zgromadzeń publicznych, władze czyniły wszystko, by doprowadzić do ich rozwiązania. Wysiłki te nie zawsze okazywały się do końca skuteczne.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

Tak właśnie się stało w przypadku pielgrzymki, która miała swój początek 7 lipca w Poznaniu. W dniu tym poza obrębem miasta zaczęły formować się rozproszone grupy pielgrzymów liczące w sumie około 60 osób, z zamiarem udania się do Częstochowy trasą Poznań – Środa – Jarocin – Ostrów Wlkp. – Kępno – Wieruszów. Pielgrzymi, których liczba wzrosła do ponad 100 osób, szli małymi grupkami od 2-5 osób, rozciągnięci na przestrzeni 3 km. Ubrani byli w stroje turystyczne i nie nieśli żadnych insygniów kultu religijnego. Uczestnicy pielgrzymki częściowo rekrutowali się z parafii Farnej w Poznaniu. Na trasie Środa – Jarocin dokonano próby rozwiązania pielgrzymki. Zatrzymano większość jej uczestników. W trakcie legitymowania okazało się, że znajduje się wśród nich 27-osobowa grupa młodzieży szkolnej, w większości uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie oraz Technikum Gospodarczego w Pniewach. Grupie tej przewodził ks. Jerzy Adamczak, wikariusz z parafii Lubocześnica pow. Szamotuły. W rozmowie oświadczył, że jest przewodnikiem tej grupy turystycznej, której celem jest zdobycie odznaki nizinnej turystyki pieszej. Jako dowód okazał kartę turystyki pieszej, na której widniała pieczęć oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Poznaniu. Po przeprowadzonej rozmowie w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie ksiądz w następnym dniu odjechał wraz z młodzieżą pociągiem w kierunku Poznania. Niemniej pielgrzymka w dniu 8 lipca była dalej kontynuowana w mniejszej grupie około 40 osób, której przewodził ksiądz Stanisław Pioterek z parafii Rozdrażew, powiat krotoszyński. Po przybyciu do Raszkowa, powiat ostrowski, gdzie zamierzano przenocować, milicjanci przystąpili do legitymowania. W składzie tej grupy znajdowało się czterech alumnów z Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Poznaniu oraz jeden z Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Grupy tej nie zdołano powstrzymać i w następnym dniu udała się ona w kierunku Częstochowy poprzez Ostrów Wlkp., Kępno rozciągając się na przestrzeni kilku kilometrów. Po drodze do tej grupy dołączali się inni pielgrzymi, w rezultacie z województwa poznańskiego w kierunku Częstochowy podążyło 80 pielgrzymów²⁶.

Większe powodzenie przyniosły działania podjęte wobec pielgrzymki, jaka po porannej mszy w dniu 1 sierpnia w Katedrze gnieźnieńskiej wyszła do Częstochowy w liczbie 36 mężczyzn. W grupie tej rozpoznano jedenastu alumnów z Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, siedmiu uczniów szkół średnich i jednego nauczyciela z Gniezna. Pielgrzymce przewodniczył ks. Wojciech Dzierzgowski z Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Pielgrzymi szli w grupach 2-5 osobowych, oddalonych od siebie po kilkadziesiąt metrów na przestrzeni ponad 2 km. Około godziny 12.00 w rozproszonych grupach dotarli do Wrześni i zatrzymali się na krótki odpoczynek w plebani kościoła farnego oraz Kościoła św. Ducha. Około godz. 15.00 w grupach rozproszonych pielgrzymka udała się w dalszą drogę w kierunku Miłosławia. Na szosie między Oblaczkowem a Skotnikami w pobliżu stacji kolejowej Chwalibogowo pielgrzymi utworzyli trzy grupy. Pierwsza liczyła 9 osób, druga 16, trzecia 10. Z chwilą zatrzymania się dwóch pierwszych grup na odpoczynek, osoby z trzeciej grupy idące w odległości około 500 metrów zostały zatrzymane przez kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Wrześni, który zarządził rozwiązanie pielgrzymki. Milicjanci w międzyczasie wylegitymowali wszystkich

²⁶ Tamże, Informacja nr 142/66 z dnia 18 sierpnia 1966 r. O nielegalnych pielgrzymkach organizowanych przez kler, s. 60 i n.

uczestników pielgrzymki poza księdzem W. Dzierzgowskim. Przyznał on, że przewodzi pielgrzymce określając ją jako wycieczkę, której celem jest uprawianie turystyki. Ksiądz zwrócił uwagę, że idąc małymi grupami w niczym „wycieczka” nie narusza żadnych przepisów prawnych. Pod presją argumentów przedstawicieli władz ksiądz podzielił opinię, że pielgrzymka jest nielegalna, niemniej prosił przedstawicieli władz o zrobienie wyjątku i pozwolenie na dalsze kontynuowanie pielgrzymki. Ksiądz argumentował swą prośbę pragnieniem zachowania autorytetu wobec młodzieży, którą namówił na udział w pielgrzymce. Władze jak zwykle w takich wypadkach pozostały nieugięte i pielgrzymka została rozwiązana. Na stacji Chwalibogowo wsiadła do pociągu grupa 31 z 36 uczestniczących w pielgrzymce osób i poprzez Wrześnię powróciła do Gniezna²⁷.

Całkowicie udało się też sparaliżować pielgrzymkę zorganizowaną w dniu 13 sierpnia z Dąbia do Lichenia. W dniu tym po porannej mszy odprawionej przez księdza Franciszka Gołęba w kościele w Dąbiu uformowała się pod jego przewodnictwem 80 osobowa grupa pielgrzymów i wyruszyła w kierunku Lichenia. Za pielgrzymką podążały 4 chłopskie furmanki wiozące bagaże pielgrzymów. Wkrótce po opuszczeniu Dąbia uczestników pielgrzymki wylegitymowano. Po poinformowaniu, że ksiądz F. Gołąb nie wystąpił o zgodę na zorganizowanie pielgrzymki, wezwano jej uczestników do powrotu do Dąbia²⁸.

Poza działaniami wymierzonymi w tzw. nielegalne pielgrzymki władze partyjne w województwie poznańskim koncentrowały się na organizowaniu imprez konkurencyjnych wobec lokalnych uroczystości kościelnych o charakterze milenijnym. Najważniejsze tego rodzaju uroczystości odbyły się od 14 do 21 sierpnia w Głogówku i w Krobi pow. gostyński, 3 września w Ostrowie Wlkp. i 4 września w Skalmierzycach. W Głogówku, do którego w dniu 16 sierpnia na odpust przybył metropolita poznański arcybiskup A. Baraniak zorganizowano tygodniowy festyn kulturalno-sportowy. Jego największą atrakcją były pokazy lotnicze w wykonaniu pilotów z Centrum Szkolenia Szybowcowego Aeroklubu w Strzyżewicach k/Leszna oraz zawody hippiczne. Choć obie imprezy zgromadziły po kilka tysięcy osób, chętnych do udziału w odbywających się równoległe uroczystościach kościelnych nie brakowało²⁹. Podobnie działo się w Ostrowie Wlkp. i Skalmierzycach. W Ostrowie Wlkp., gdzie uroczystościom kościelnym nadano charakter między-diecezjalnego odpustu z udziałem prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, wysokiej frekwencji nie przeszkodził ani wiec antywojenny, na którym obecność załóg zakładów pracy i młodzieży szkolnej była praktycznie obowiązkowa, ani plenerowy pokaz filmu *Ulica Graniczna* na oddalonym o 100 metrów od ostrowskiej Fary placu³⁰. Arcybiskup A. Baraniak w wygłoszonym podczas mszy świętej

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ W powitanium biskupa Franciszka Jedwabskiego w Krobi wzięło udział ponad 2 tys. osób. Tamże, sygn. 1147, Informacja nr 146/66 z dnia 29 sierpnia. O przebiegu uroczystości kościelnych w Głogówku i Krobi pow. Gostyń.

³⁰ Tamże, sygn. 1147, Informacja nr 156/66 z dnia 14 września O przebiegu organizowanych uroczystości kościelnych przez kler w dniu 3 i 4 września br. w Ostrowie Wlkp. i Skalmierzycach. W wysłanym do Komitetu Centralnego PZPR meldunku władze wojewódzkie PZPR z satysfakcją informowały, że film oglądało 5 tys. osób, podczas gdy na uroczystość w ostrowskiej Farze przybyło 2,5 tys. osób. Pomijając fakt tendencyjnego z reguły szacowania uczestników odbywających się równoległe uroczystości kościelnych i konkurencyjnych imprez świeckich wypada zauważyć, że Fara nie

w Farze kazaniu zwrócił uwagę na ograniczanie swobód kościoła katolickiego w Polsce, wyrażając pragnienie, aby traktować na równi wierzących i niewierzących. W Skalmierzycach, mimo odbywających się równoległe w okolicznych wsiach spotkań ludności z oficerami Wojska Polskiego, na powitanie Prymasa przybyło ponad 10 tys. osób, co było rekordową liczbą uczestników zgromadzonych na jakiegokolwiek imprezie w historii tego miasta. Kardynał S. Wyszyński w wygłoszonym tu kazaniu skrytykował ustawę o zgromadzeniach, która ograniczała życie religijne do murów kościoła. Nawiązując do transparentu, umieszczonego w pobliżu kościoła „Nie ma przebaczenia” zaznaczył, że nienawiść nie jest cechą narodową Polaków, a treść transparentu jest obca ideom chrześcijaństwa. Wspólnym wątkiem kazań wygłoszonych przez hierarchów w tych dniach była krytyczna ocena odmowy wydania wizy papieżowi na przyjazd do Polski³¹. Działania władz, polegające między innymi na eksponowaniu podważających głoszone przez episkopat polski idee plakatów i transparentów, nie sprowokowały wiernych do jakichkolwiek zachowań, mogących być interpretowanych w kategoriach wystąpień o charakterze politycznym. Powściągliwie witano przybywających do poszczególnych miejscowości najwyższych hierarchów Kościoła.

Władze systematycznie eskalowały działania wymierzone w peregrynację Obrazu, doprowadzając w końcu do jej definitywnego przerwania. W dniu 2 września Obraz został zabrany z trasy w okolicach Będzina i przewieziony do Częstochowy na dziedziniec klasztoru OO. Paulinów z zakazem opuszczania klasztoru. W przypadku zabrania Obrazu w celu kontynuowania jego peregrynacji zagrożono likwidacją klasztorów OO. Paulinów w Krakowie i Warszawie. Wokół Sanktuarium Jasnogórskiego rozstawiono posterunki milicji, rewidujące każdy samochód opuszczający Jasną Górę. Prymas Polski S. Wyszyński w reakcji na te wydarzenia wystosował w dniu 8 września list do księży. W celu zadośćuczynienia za zniewagi, jakich dopuszczono się wobec postaci i obiektów kultu religijnego, Prymas polecił przeprowadzenie w niedzielę 25 września we wszystkich świątyniach, kaplicach publicznych i zakonnych nabożeństw z całodziennym wystawieniem Najświętszego Sakramentu³².

List Prymasa stał się inspiracją do wystosowania przez arcybiskupa A. Barania-ka i jego biskupów sufraganów F. Jedwabskiego i Tadeusza Etteru listu pasterskiego „w obronie czci Jasnogórskiej Królowej” do odczytania z ambon w niedzielę 25 września. Informując o poczynaniach uniemożliwiających peregrynację Obrazu stwierdzono, że są one sprzeczne z głoszonym prawem o wolności sumienia i wyznania. Odpowiedni fragment listu świadczył o determinacji hierarchów:

„Odczuwając boleśnie stale narastające ograniczanie swobód religijnych w ojczyźnie naszej i wyraźne gwałcenie uczuć religijnych ludzi wierzących zakładamy dziś uroczysty protest przeciwko opisanym wyżej atakom na wolność kościoła i przeciwko atakom na wędrujący obraz Jasnogórski, na Prymasa Polski i na Episkopat. W związku z tym oświadczamy, że nasz protest wolny jest od

mogła po prostu więcej wiernych pomieścić, a na wyjście poza obręb kościoła władze nie udzielały najczęściej zgody. Podobnie działo się w wielu innych tego rodzaju przypadkach, w związku z czym wartość tego typu porównań dla oceny nastrojów społecznych w okresie obchodów milenijnych była praktycznie żadna.

³¹ Tamże.

³² List rozpoczynał się słowami „Umiłowani Bracia Kapłani, Drogie Dzieci Boże”. Tamże, sygn. 579, s. 43 i 44.

jakiegokolwiek jątrzenia przeciwko władzy. Zawsze uznawaliśmy i uznajemy wolę tych, którzy z woli i dopustu Bożego rządzą nami(...) Możemy na wiele rzeczy nieistotnych przymknąć oko, możemy zrezygnować z niektórych praw, ale nie możemy zgodzić się na lekceważenie naszych wierzeń i przekonań religijnych, na znieważenie Jasnogórskiej Pani, bo tu chodzi o fundamentalne sprawy naszej wiary”³³.

List został przesłany w dniu 20 września do Księża Dziekanów. Po przepisaniu listu został on dostarczony administratorom parafii w dniach 23 i 24 września. W samym mieście Poznaniu listy doręczono proboszczom w sobotę po południu.

Perspektywa upowszechnienia treści listu łamiącego z jednej strony monopol informacyjno-propagandowy kierownictwa PZPR w odniesieniu do stosunków państwo-Kościół, a równocześnie wyznaczającego granice w jakich hierarchowie skłonni byli uznawać prerogatywy władz i tolerować akty wrogości wymierzone w Kościół, wywołała wyjątkowo negatywną reakcję władz. W ich opinii „list został zredagowany w ostrej, demagogicznej i podburzającej formie skierowanej przeciw władzom państwowym”. Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu, działając oczywiście w porozumieniu z kierownictwem centralnym PZPR, zdecydował się na przeprowadzenie rozmów ze wszystkimi dziekanami diecezji, administratorami parafii celem nakłonienia ich do zaniechania czytania listu z ambon bądź też odczytania go z pominięciem akapitów o wyjątkowo wrogich sformułowaniach. Rozmowy takie przeprowadzili przewodniczący bądź urzędujący członkowie prezydów powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych tych jednostek administracyjnych w obrębie których działała kuria poznańska. Na ogólną liczbę 397 parafii w Kurii Poznańskiej przewidziano przeprowadzenie rozmów z księżmi z 375 parafii. Rozmowy przeprowadzono z 262 administratorami parafii, z tego na telefoniczne zaproszenie przybyło 147 księży, na pisemne zaproszenie – 63 księży oraz na wezwanie w trybie Kodeksu Postępowania Administracyjnego – 52 księży. Nie przybyło na rozmowy 113 księży, z tego nie zastano w domu 58 księży. Liczba nie przybyłych na rozmowy księży była większa, niż w przypadku poprzednich podobnych akcji. Wielu księży nie mogło przybyć na rozmowy z uwagi na liczne w soboty obowiązki liturgiczne. Z drugiej strony kontakty z księżmi sąsiednich parafii pozwalały potencjalnym interlokutorom przedstawiciele władz zorientować się jaki charakter mają rozmowy, w wyniku czego unikali oni świadomie tych spotkań. Na 262 przeprowadzone rozmowy tylko 16 księży wyraziło gotowość nieczytania listu, 124 księży zobowiązało się odczytać list z pominięciem „drastycznych i szkodliwych sformułowań”, zaś 122 księży oświadczyło, że list odczyta w całości. Generalnie większość księży przyjęła postawę pozornie pojedynczą wobec władz państwowych, deklarując zrozumienie bądź wręcz poparcie dla stanowiska władz, lecz obowiązkiem lojalności wobec swych przełożonych tzn. kurii zobligowanych do odczytania listu. Rzadziej wśród księży zgadzających się ze stanowiskiem władz państwowych w sprawie listu, a mimo to skłonnych do jego odczytania w całości bądź we fragmentach, podnoszono obawy przed ewentualnymi konsekwencjami ze strony kurii (np. proboszczowie z Miedzichowa, Biezdrowa, Siemowa). Z drugiej strony niektórzy księża (m.in. z parafii Szczury, Ujście, Raszków) bezdyskusyjnie odmawiali prawa ingerowania władz świeckich w spra-

³³ List Pastorski Arcybiskupa Poznańskiego i Jego Biskupów Sufraganów w obronie czci Jasnogórskiej Królowej. List rozpoczynał się słowami: „Umiłowani Archidiecezjanie. Dzielnym Maryjnym, Ludu Bożym”. Tamże, sygn. 579, s. 38-42.

wie listu, który miał być odczytywany na terenie rządzących się prawem kanonicznym kościołów. Proboszcz z Raszkowa zażądał wręcz zakazu odczytania listu na piśmie. Po otrzymaniu takiego dokumentu zapowiedział jego odczytanie z ambony. Do kuriozalnych przypadków należały przyrzeczenia odczytania niektórych fragmentów w niewyraźny, niezrozumiały dla słuchaczy sposób bądź odczytanie jakiegoś innego listu pasterskiego. Podobnie odosobnione były pretensje do władz państwowych o zbyt tolerancyjny stosunek do metropolity poznańskiego A. Baraniaka i prymasa S. Wyszyńskiego. Według proboszcza z Krzyżownik znacznie lepiej stosunki państwo-Kościół układałyby się z punktu widzenia władz państwowych, gdyby prymasem był Kardynał Karol Wojtyła (sic!). Trudno rozstrzygnąć na ile poglądy te wypływały z przekonań księży, a na ile były próbami zepchnięcia rozmowy na poza merytoryczne tory. Przebieg rozmów ujawnił rozpiętość poglądów księży w sprawie listu, przy czym wielu z nich poruszało inne problemy dotyczące aktualnego stanu stosunków państwo-Kościół. Rozmowy przeprowadzane z księżmi odbywały się w warunkach zdecydowanie niekorzystnych dla księży z psychologicznego punktu widzenia. Od momentu otrzymania listu do wizyty urzędników księży mieli bardzo mało czasu na dogłębne zapoznanie się i przemyślenie treści listu. Niektórzy księża w momencie przeprowadzania rozmowy nie dysponowali w ogóle jego tekstem. Część księży wykorzystała rozmowy do wyrażenia krytycznych opinii wobec działalności władz państwowych w okresie obchodów milenijnych. Ze szczególnie negatywnym osądem spotykało się organizowanie konkurencyjnych, „zakłócających” uroczystości kościelne manifestacji politycznych w Poznaniu i Gnieźnie oraz uniemożliwianie parafianom wyjazdów na odbywające się w tych miastach uroczystości kościelne³⁴.

Niedziela 25 września była dniem wyjątkowej mobilizacji Służby Bezpieczeństwa. Na ogólną liczbę 476 kościołów parafialnych i filialnych w Kurii Poznańskiej inwigilacji poddano 470 kościołów. W jej wyniku ustalono, że list nie został odczytany w 20 kościołach, w 80 kościołach list odczytano z pominięciem „szkodliwych sformułowań”, a w 370 kościołach list odczytano w całości. Zachowanie księży niejednokrotnie odbiegało w zasadniczy sposób od deklaracji składanych w czasie rozmów. W najmniejszym stopniu dotyczyło to grupy księży, która nie odczytała wcale listu. Nieodczytanie listu zadeklarowało wcześniej 16 księży. Częściej księża zajmujący w trakcie rozmów postawę niezdecydowaną odczytali list w z proponowanymi skrótami i odwrotnie – część księży deklarujących w trakcie rozmów, że odczyta list z pominięciem „drastycznych” wstępów odczytała list w całości. W 15 przypadkach księża po odczytaniu listu skomentowali jego treść, wyrażając zdecydowanie negatywny osąd polityki władz wobec Kościoła (Noskowo, Chyrzów). Proboszcz z Chyrzowa wyraził nadzieję że „wojnę między państwem a Episkopatem wygra Episkopat”. Kilku księży w wspomniano o przeprowadzonych rozmowach z przewodniczącymi Prezydium Powiatowych Rad Narodowych i nakłanianiu ich do nieczytania lub częściowego czytania listu. Stało się tak w parafiach: Antoninek k. Poznania, Przedborów, Siemianice, Grochowiec, Szczury, Chojniki, Owińska, Świerczyna. W grupie tej zdecydowanie dominowały parafie położone na południu Wielkopolski. Być może nie bez znaczenia dla tego stanu rzeczy była niedawna peregrynacja przez te tereny Obrazu i związany z tym wzrost uniesień religijnych. Jako taktyczny zabieg ze strony

³⁴ Tamże, sygn. 1147, Informacja o czytaniu z ambon w dniu 25 września br. listu pasterskiego arcybiskupa Baraniaka oraz o pierwszej reakcji społeczeństwa na jego treść, s. 147-1566.

administratorów parafii, nie chcących popadać w konflikt z władzami państwowymi, zostało ocenione przez wojewódzką instancję PZPR zlecenia odczytywania listu wikariuszom. Z zadowoleniem odnotowano fakt, że w znacznej liczbie przypadków list był czytany bez emocjonalnego zaangażowania³⁵.

Reakcja wiernych na list była na ogół pochodną stopnia identyfikacji z Kościołem i głoszonymi przezeń prawdami wiary. Osoby głęboko wierzące, a takich była zdecydowana większość, w pełni podzielała treść opinie wyrażone w liście. Dla części osób, których religijność ograniczała się do okazjonalnego, bądź czysto rytualnego uczestnictwa w praktykach religijnych list był potwierdzeniem, nieuzasadnionych posłannictwem Kościoła, ambicji politycznych jego hierarchów. Osoby te były skłonne pochwalać, a przynajmniej usprawiedliwiać zachowanie organów porządkowych w trakcie peregrynacji Obrazu.

Mimo niezrealizowania przez wszystkich księży zarządzenia metropolity poznańskiego nakazującego odczytanie listu pasterskiego, przebieg nabożeństw w dniu 25 września oznaczał mimo wszystko niewielką skuteczność przeprowadzonych wcześniej rozmów ostrzegawczych z księżmi. Chcąc zrekompensować w jakiś sposób tę niewątpliwą porażkę polityczną przystąpiono już nazajutrz do niemającej precedensu w historii Kurii Poznańskiej akcji politycznej, której celem było podważenie autorytetu hierarchów Kościoła, a w szczególności arcybiskupa A. Baraniaka. Władze wojewódzkie PZPR wydały dzielnicowym instancjom PZPR i Komitetom Zakładowym PZPR dużych zakładów przemysłowych polecenie zorganizowania grup aktywu partyjnego w celu złożenia protestów „w związku z wrogiem listem pasterskim arcybiskupa Baraniaka”. Dla zachowania pozorów szerszej reprezentatywności akcja była zorganizowana w ramach komitetów Frontu Jedności Narodu. Organizatorzy akcji zadbali, by uczestnicy protestu wywodzili się z różnych środowisk społecznych. Wszystkie „delegacje” zostały wcześniej dokładnie poinstruowane co do sposobu zachowania i metod postępowania w czasie składania protestu. Listy protestacyjne miały zostać złożone bezpośrednio na ręce arcybiskupa A. Baraniaka, a w przypadku odmowy ich przyjęcia przez metropolitę, na ręce biskupów. W dniu 27 września w od godzin rannych pod bramę Pałacu Arcybiskupiego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu zaczęły przybywać „delegacje”, domagające się przyjęcia przez arcybiskupa A. Baraniaka oraz biskupów – autorów listu pasterskiego. Do godziny 11.00 pod siedzibą Kurii zgromadziło się 40 delegacji liczących w sumie około 200 osób. Nieoczekiwane przybycie tak znacznej liczby wyraźnie nieprzyjaźnie nastrojonych wobec hierarchów osób zaskoczyło administrację Kurii. Ze zgromadzonymi podjęli rozmowę księża i alumni stwierdzając, iż „delegacje” wobec ich niereprezentatywności w stosunku do wiernych Kościoła katolickiego nie zostaną przez arcybiskupa A. Baraniaka, ani żadnego z biskupów przyjęte. Próby osłabienia determinacji członków „delegacji” okazywały się nieskuteczne. Uczestnicy „delegacji” odrzucali propozycje wspólnych modłów, legitymowania i wpisywania się na listę oraz późniejszych ewentualnych spotkań z arcybiskupem A. Baraniaka na terenie zakładów pracy, w których pracowali. Ze swej strony zapowiadali, iż w przypadku nieprzyjęcia będą zmuszeni szeroko informować o tym fakcie środowiska, które reprezentują. Trudno przesądzić czy akurat ten argument wpłynął na zmianę stanowiska władz Kurii. Ostatecznie jednak „delegację” kolejarzy przyjął arcybiskup A. Baraniak, a pozostałe „delegacje” biskup F. Jedwabski³⁶. Władze partyjne

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, sygn. 1147, Informacja z pobytu delegacji u arcybiskupa Baraniaka w dniu 27 września 1966 r.

rozzuchwalone tym sukcesem ponowiły w następnym dniu akcję protestacyjną i to na większą skalę. Tym razem finał był inny. Krótco po 11.00 ksiądz reprezentujący arcybiskupa A. Baraniaka poinformował kilkuset zgromadzonych, że delegacje nie zostaną przyjęte, gdyż zostały zorganizowane przez władze i zachowują się arogancko. Mimo tego „delegacje” pozostawały nadal przed Pałacem, domagając się przyjęcia. Stopniowo napływały dalsze „delegacje” oraz grupy robotników poznańskich zakładów pracy. W sumie wokół Pałacu Arcybiskupiego zebrało się ponad tysiąc osób. Nakłanianie zgromadzonych do rozejścia się przez księży zatrudnionych w Kurii okazywało się bezskuteczne. Z tłumy padały głosy w rodzaju „przybyliśmy do swego pasterza, a on nie chce nas przyjąć”. Zważywszy na fakt, iż znakomitą większość uczestników zgromadzenia stanowiły osoby niewierzące, a przynajmniej indyferentne religijnie, te przewrotne brzmienie żale nie robiły większego wrażenia na księżach. Zgromadzenie przekształciło się wkrótce w demonstrację protestacyjną. W sztucznie kreowanym klimacie napięcia i oburzenia wznoszono okrzyki: „Precz z Baraniakiem”, „Precz z faszyzmem”, „Niech żyje Polska Ludowa”, „Niech żyje władza ludowa”, „Nie ma przebaczenia”. Około godziny 12.25 po odśpiewaniu hymnu państwowego zgromadzeni opuścili teren wokół Pałacu³⁷. Organizatorzy akcji postanowili skierować „delegacje” w godzinach popołudniowych do dziekanów na terenie Poznania. Miały one w ten sposób protestować przeciwko ich nieprzyjęciu przez biskupów-autorów listu oraz samemu listowi. W sumie do czterech istniejących w Poznaniu dekanatów udało się 29 grup, liczących w sumie 160 osób. Delegacje zostały przyjęte w trzech dekanatach: Poznań-Południe-Zachód przy ul. Kniewskiego, Poznań-Śródmieście przy ul. Czerwonej Armii oraz Poznań-Zachód przy ul. Grunwaldzkiej. W czwartym dekanacie Poznań-Północ-Zachód przy ul. Mariackiej nr 5 rozmowy nie doszły do skutku z powodu nieobecności dziekana. Najostrzejszy przebieg miały rozmowy w dekanacie Poznań-Zachód, gdzie dziekan początkowo nie chciał przyjąć delegacji i żądał wylegitymowania się jej członków. W pozostałych dekanatach dziekani spokojnie wysłuchali „delegacje”, a dziekan z dekanatu Poznań-Południe-Zachód zapewnił delegację, że protest przekaże arcybiskupowi A. Baraniakowi³⁸.

Organizatorom akcji nie zależało w istocie na formalnym przekazywaniu protestów na ręce autorów listu, lecz demonstrowaniu zdolności mobilizowania społeczeństwa w obliczu najostrzejszej w całym roku obchodów milenijnych fазie konfliktu z hierarchią kościelną i tworzenia tym samym wrażenia, jakoby porzucenia kierownictwa PZPR cieszyły się szerokim poparciem społecznym. Zaangażowanie przez instancje PZPR do udziału w „delegacjach” protestacyjnych od tysiąca do dwóch tysięcy osób nie mogło być traktowane w kategoriach miernika rzeczywistych wpływów w społeczeństwie. Uwzględniając statystyczną prawidłowość, iż około 5% społeczeństwa polskiego stanowiły osoby niewierzące, z czego znacząca część prezentowała postawę „wojujących ateistów”, zmobilizowanie do udziału w „delegacjach” nawet 2 tys. osób, wobec samych tylko 150 tys. członków i kandydatów PZPR w województwie poznańskim, nie stanowiło aż takiego osiągnięcia polityczno-propagandowego, za jakie mogłoby pozornie uchodzić. Zwłaszcza wobec posiadanych przez władze możliwości „przekupywania” w różnej formie tych członków „delegacji”, których ateizm nie był najwyższej próby.

³⁷ Tamże, sygn. 1147, Informacja o przebiegu masówki protestacyjnej przed Kurią Biskupią w Poznaniu z dnia 28 września 1966 r.

³⁸ Tamże, Informacja nr 167/66 z dnia 28 września. O przebiegu rozmów delegacji FJN w dekanatach na terenie miasta Poznaniu.

Wysyłanie „delegacji” pod Pałac Arcybiskupi w Poznaniu trwało jeszcze dwa dni. Przebieg wydarzeń pod siedzibą Kurii był w zasadzie podobny jak w dniu 28 września. Znacznie większy natomiast był wśród protestujących udział „delegacji” z okolicznych powiatów. W dniu 30 września – ostatnim dniu protestów – na ogólną liczbę 18 delegacji liczących 77 osób zdecydowana większość (11) przyjechała z położonych na terenie 8 powiatów państwowych gospodarstw rolnych³⁹. Uczestnicy „delegacji” złagodzili treść wznoszonych okrzyków, ograniczając je do haseł w rodzaju: „Otwórzcie bramy”, „Boicie się woli ludu”, „Prosimy przyjąć nasze delegacje”. Obok księży próbę skłonienia „delegatów” do rozejścia się podjęła grupa 10 kobiet, którym towarzyszyły dzieci w wieku przedszkolnym. Wszystkie bramy wiodące do Pałacu Arcybiskupiego i siedziby Kurii Metropolitalnej były w tych dniach pozamykane. Nie wpuszczano przezeń nawet księży. Podobnie jak poprzedniego dnia w godzinach popołudniowych skierowano delegacje do dziekanów na terenie Poznania. Delegacje sformowano między innymi z powstańców wielkopolskich i harcerzy. Powstańcy wielkopolscy złożyli protest na ręce dziekana w dekanacie Poznań-Zachód. Gorzej powiodło się harcerzom z hufca Poznań-Jeżyce, którzy udali się do dekanatu Poznań-Południe-Zachód. Dziekan tego dekanatu przyjął wcześniej delegację z Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, natomiast harcerzom, od których zażądano wylegitymowania się i przedstawienia świadectw moralności powiedziano, iż rozmowy mogą być prowadzone tylko z katolikami. W dekanacie Poznań-Północ-Zachód przy ul. Mariackiej nr 5 delegacje zastały wywieszkę „Dzisiaj kancelaria nieczynna”. Ponawiane próby rozmów nie doszły tu z powodu nieobecności dziekana po raz kolejny do skutku⁴⁰.

Obok Poznania „delegacje” wysyłano do dekanatów mających siedziby w innych miastach. W dniach 29-30 września br. według danych z 16 powiatów wchodzących w skład Archidiecezji Poznańskiej do dekanatów udało się 56 „delegacji” liczących łącznie 587 osób. Równoległe z tychże powiatów wysłano 1632 listy z ostrym protestem na ręce arcybiskupa A. Baraniaka w Poznaniu. W 27 przypadkach delegacje zostały przyjęte przez księży dziekanów, w pozostałych 29 nie zastano dziekanów w domu lub odmówiono przyjęcia delegacji. Nasilenie akcji protestacyjnej było bardzo nierównomierne. Do dziekana w Obornikach skierowano 21 delegacji, z których 15 zostało przyjętych. W pozostałych przypadkach do poszczególnych dekanatów udawały się co najwyżej dwie delegacje. Z uwagi na to, że stosunkowo dużo księży nie zastano w dekanatach, postanowiono dalsze delegacje skierować w dniu następnym. W dniu 1 października do dekanatów na terenie Archidiecezji Poznańskiej udały się 62 delegacje, w składzie 516 osób. Z liczby tej zostały przyjęte 32 delegacje. Skuteczność akcji utrzymywała się zatem na identycznym poziomie jak w dniu poprzednim. Statystykę poprawiał znów dekanat w Obornikach, w którym, na korytarzu, przyjęto 11 „delegacji”. Liczba listów skierowanych na ręce arcybiskupa A. Baraniaka wzrosła z 1632 do 3906, jednak nie docierały one do adresata, gdyż arcybiskup A. Baraniak zaczął odmawiać przyjmowania wszelkiej korespondencji kierowanej do niego na adres Pałacu

³⁹ Poprzedniego dnia pod siedzibą Kurii i Pałacem zjawilo się 190 delegacji liczących 920 osób. Tamże, Informacja nr 168/66 z dnia 29 września o napływie dalszych delegacji i na tym tle wydarzeń. Tamże, Informacja nr 169/66 z dnia 30 września o napływie dalszych delegacji do pałacu arcybiskupiego w Poznaniu oraz poszczególnych dekanatów w województwie poznańskim i na tym tle wydarzeń.

⁴⁰ Tamże, Informacja nr 168/66 z dnia 29 września o napływie dalszych delegacji i na tym tle wydarzeń.

Arcybiskupiego. W większości dekanatów, gdzie przyjęto „delegacje”, rozmowy z nimi przebiegały w atmosferze chłodnej uprzejmości. Dziekani i towarzyszący im księża, nie podejmując szerszej polemiki z „delegatami” wyraźnie deklarowali, że nie podzielają krytycznych ocen treści listu pasterskiego, jak i późniejszego zachowania arcybiskupa A. Baraniaka. W dyskusji podnosili nieautentyczny charakter całej akcji. Ze zdecydowaną negatywną reakcją spotkali się „delegaci” w dziekanatach w Czarnkowie i Środzie. Jedynie w Obornikach i w jakiejś mierze w Ostrowie Wlkp. dziekani uznali zasadność składanych protestów⁴¹.

Konfrontacyjne działania wobec Kościoła w okresie obchodów milenijnych nie pozostały bez wpływu na treść wydanego w dniu 17 października Oświadzenia Biskupów Polskich do Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego. Odpowiednie fragmenty tego liczącego ponad 20 stron dokumentu zawierały surową ocenę stosunku Państwa do Kościoła w ich najszerszym wymiarze dowodząc, że o jakimkolwiek skruszeniu Episkopatu w następstwie wymierzonej w Kościół kampanii polityczno-propagandowej nie może być mowy. Autorzy listu zwrócili uwagę, że „rok milenijny stał się okazją do podnoszenia fałszywej tezy o szkodliwej roli Kościoła dla narodu i Państwa w naszej przeszłości” i obciążania odpowiedzialnością za klęski narodowe i rozbiory. Mając na uwadze konstytucyjnie zagwarantowane hasła wolności i równości, do szczególnie bolesnych dla Kościoła wydarzeń i zjawisk po II wojnie światowej zaliczono: rozwiązanie organizacji religijnych i kościelnych, ograniczenie katolickiego słowa drukowanego, ograniczanie wolności kultu i swobody wyznawania przekonań, szykany za uczęszczanie do kościoła, za posyłanie dzieci do komunii na religię, uniemożliwianie spełnianie praktyk religijnych na koloniach i obozach, „niewybredne” szykany administracji wobec księży w małych miejscowościach. Za „postulat zasadniczy” uznano możliwość nieskrępowanej wolności nauczania religii dzieci i młodzieży, nieingerencji w wychowanie alumnów w seminariach duchownych. Wśród problemów dotkliwie ograniczających działalność Kościoła wymieniono ogromne obciążenia podatkowe instytucji kościelnych i idące z nimi w parze administracyjne ograniczenia budowy pomieszczeń dla nauki religii i nowych świątyń⁴². List ten adresowany do kapłanów nie był upowszechniany wśród wiernych. Nie wywołał on też polityczno-propagandowej reakcji władz.

Znamienne dla nastrojów społecznych hasła, jakie pojawiły się w Poznaniu po raz pierwszy od wielu miesięcy w miejscach publicznych, mogły być symbolicznym świadectwem bardzo ograniczonej – jeśli nie odwrotnej od zamierzeń – skuteczności polityki władz wobec Kościoła⁴³.

Kwestie stosunków państwo – Kościół nie znalazły żadnego odbicia w tezach, jakie przygotowano dla oficerów Wojska Polskiego na spotkania z ludnością

⁴¹ Tamże. Informacja nr 170/66 z dnia 1 października. O dalszym proteście delegacji załóg fabrycznych, instytucji i urzędów w dziekanatach na terenie województwa poznańskiego.

⁴² Tamże, sygn. 579. O zadaniach posoborowych kościoła św. i jego położeniu w Polsce w roku milenijnym 1966. Oświadzenie Biskupów polskich do Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, s. 48 i 63.

⁴³ Na wagonie tramwajowym wymalowano białą farbą hasła „Wolność dla kościoła”, „Wszyscy Polacy do walki z komunizmem”, „Żądamy poszanowania naszych praw”. Na murze okalającym zakłady H. Cegielski widniały napisy: „Poznaniacy pamiętajcie o 1956 r.”, „Precz z Szydłakiem”, „komuniści do Rosji”, „Polacy do walki z komunizmem”, „Wolność dla kościoła”, „Młodzieży występuj do walki z komunizmem o wolność dla kościoła”. Tamże. Informacje Wydziału Organizacyjnego KW PZPR z 23 i 26 X 1966 r.

wiejską w województwie poznańskim⁴⁴. Spotkania te miały służyć podsumowaniu obchodów tysiąclecia państwa polskiego i realizacji podjętych w kwietniu czynów społecznych. W zebraniach w większości miejscowości (około 90%) brali udział ci sami oficerowie, którzy uczestniczyli podczas podobnej akcji w kwietniu tegoż roku. W przeciwieństwie do spotkań oficerów i działaczy społeczno-politycznych z ludnością wiejską organizowanych w kwietniu, kiedy to miały one stanowić swoistą przeciwwagę polityczno-propagandową dla milenijnych uroczystości kościelnych, tym razem nie spełniały one niemal zupełnie tego rodzaju funkcji. Terminy spotkań organizowanych w dniach 26 i 27 listopada oraz 3 grudnia zdecydowanie rzadziej i raczej przypadkowo kolidowały z lokalnymi uroczystościami kościelnymi. Nie oznaczało to, że akcja z udziałem przedstawicieli instytucji cieszącej się nawet w Polsce Ludowej wysokim prestiżem społecznym, została pozbawiona podtekstu antykościelnego. Chodziło o stworzenie choćby namiastki świeckiego widowiska, mogącego stanowić przeciwwagę dla wizualnych walorów odpowiednich uroczystości kościelnych. Wyjazdom oficerów na wieś starano się nadawać uroczystą oprawę. W większości powiatów wyjazd oficerów na wieś został poprzedzony przemarszami oficerów wspólnie z władzami terenowymi i złożeniem wieńców pod „pomnikami wdzięczności” Armii Czerwonej, znajdującymi się niemal w każdym mieście powiatowym. Rejony spotkań zostały wszędzie oflagowane i udekorowane. Oficerów przybywających na zebrania witano uroczystością kwiatami. Ogółem odbyło się 3568 zebrań, które objęły wszystkie wsie województwa. Zgromadziły one w sumie ponad 240 tys. mieszkańców wsi, przy czym trzecią część uczestników stanowiła młodzież szkolna. W zebraniach uczestniczyło 3626 oficerów Wojska Polskiego z jednostek stacjonujących na terenie województwa oraz 1031 oficerów z centralnych organów Ministerstwa Obrony Narodowej. Frekwencja na zebraniach była zróżnicowana. W niektórych wsiach powiatów poznańskiego, gostyńskiego, jarocińskiego i krotoszyńskiego, gdzie w tym samym czasie odbywały się nabożeństwa i inne uroczystości kościelne była ona wyraźnie poniżej przeciętnej. Do nielicznych należały przypadki przekładania uroczystości kościelnych, by nie kolidowały one z zebraniem (wsie Borysławice i Sobiesęki w powiecie kaliskim). Księża zachowywali na ogół neutralną obojętność wobec udziału mieszkańców w zebraniach, jakkolwiek zdarzały się przypadki nawoływania wiernych do ich bojkotowania. Nie zawsze przynosiły one dające się zauważyć skutki (Budzyń pow. chodzieski). Z drugiej strony księża sami uczestniczyli w niektórych zebraniach. Sporadycznie miały miejsca zaproszenia oficerów na plebanie (Jeziorsko pow. turecki). Znacznie częściej – co oczywiste – oficerowie byli zapraszani na różne okolicznościowe uroczystości np. otwarcia obiektów, zebrania spółdzielni produkcyjnych itp.⁴⁵ Nieodłącznym ich elementem były obficie zakrapiane alkoholem biesiady.

Podczas większości zebrań dochodziło do ożywionej dyskusji. Wzięło w niej udział ponad 16 tys. osób. Wbrew intencjom organizatorów zebrań wystąpienia wielu uczestników zebrań ujawniały w ostry sposób problemy społeczno-gospodarcze, z którymi borykała się ówczesna wieś. Wynikały one na ogół z ograniczeń gospodarki „chronicznego niedoboru”, jakim był realny socjalizm. Oczywiście

⁴⁴ Tamże, sygn. 1313, Tezy na spotkania wojska z ludnością wsi w woj. poznańskim w dniach 16.XI – 15.XII.1966 r., k. 82-86.

⁴⁵ Tamże, sygn. 1313, Ocena kampanii podsumowującej obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce, k. 69-78.

o refleksje na tym poziomie ogólności nikt się nie kusił. Odpowiedzialność składano na karb indolencji administracji państwowej na różnych szczeblach zarządzania, wskazując przy tym często na zaniedbania ze strony konkretnych osób. Brak materiałów, dokumentacji, nadzoru budowlanego uniemożliwiał wykonanie części zobowiązań, zamieniając w tych wsiach całą akcję w propagandową fikcję⁴⁶. Propagandowa fikcja towarzyszyła zresztą od początku tej akcji, o czym świadczy fakt, że komisje ds. czynów społecznych były zmuszone już wkrótce po kwietniowych zebraniach dokonywać licznych korekt wartości i zakresu podejmowanych zobowiązań. Niezależnie od tych okoliczności nie sposób nie docenić czysto ekonomicznego znaczenia tej akcji. Biorąc pod uwagę fakt, że warunkach ustroju socjalistycznego bodźce materialne odgrywały minimalną rolę, podejmowanie czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych stanowiło niezwykle istotny element wyzwalańa aktywności społecznej w sferze gospodarczej. Dyskusja podczas zebrania ujawniała ogólniejsze problemy, które nurtowały wielkopolska wieś. Wskazywano przy tym generalnie na potrzebę lepszego zaopatrzenia w materiały budowlane, poprawę jakości pasz treściwych, przyspieszenie tempa elektryfikacji i mechanizacji rolnictwa, budowy szkół, rozszerzenia sieci autobusowej itp. Żalono się też m.in. na skutki przelotów samolotów odrzutowych na niskich wysokościach oraz niszczenie dróg przez pojazdy gaśnicowe. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od ograniczeń ustrojowych, niemałą część z podnoszonych przez ludność spraw można było przy dobrej woli władz lokalnych załatwić. W warunkach niedemokratycznego systemu motywacje do podejmowania działań, rozwiązujących problemy nie tylko społeczności lokalnych, były jednak – najdelikatniej mówiąc – dość ograniczone. Bardzo charakterystyczny na tym tle był swoisty szantaż, do jakiego uciekali się uczestnicy niektórych zebrania. Podejmowali oni gotowość podjęcia kolejnych zobowiązań, o których z góry było wiadomo, że bez niezbędnej pomocy materiałowej ich zrealizowanie będzie niemożliwe (Dąbrówka pow. poznański, Gołaszyn pow. obornicki). Żywe zainteresowanie uczestników zebrania wywoływał stan uzbrojenia i wyposażenia polskich sił zbrojnych, zwłaszcza w broń raketową oraz możliwości zdobycia zawodu podczas służby wojskowej. W mniejszym zakresie przedmiotem dyskusji na zebraniach była problematyka międzynarodowa. Ograniczano się w tym przypadku najczęściej do pytań dotyczących stosunków radziecko-chińskich, pomocy udzielanej przez obóz socjalistyczny Wietnamowi, stosunków z Niemiecką Republiką Federalną w kontekście podnoszonego przez oficjalną propagandę wzrostu tendencji rewizjonistycznych w tym kraju oraz polityki Rumunii. Przedmiotem pojedynczych pytań była sprawa: mordu w Katyniu, granic wschodnich Polski oraz aktualnych stosunków między państwem i Kościołem w Polsce.

Po zebraniach wiejskich odbyły się uroczyste sesje terenowych komitetów FJN i rad narodowych wszystkich szczebli, podczas których delegacje gromad i miasteczek składały sprawozdania o realizacji czynów społecznych na swoim terenie. Ogółem wartość podjętych czynów społecznych na terenie województwa poznańskiego i miasta Poznania wyniosła ponad 519 mln złotych, a wykonanych ponad 478 mln złotych, czyli 92,1%. Zdając sobie sprawę z występujących w całym okresie Polski Ludowej tendencji do statystycznego upiększania rzeczywistości, idąca w parze z obiektywną w warunkach gospodarki nierynkowej trudnością wyliczania

⁴⁶ Było to główną przyczyną wykonania podjętych w kwietniu zobowiązań. Wartość podjętych wówczas zobowiązań wyniosła, już po dokonanych przez komisje ds. czynów społecznych korektach, ponad 334 mln złotych. Zrealizowano z tego czyny o wartości ponad 269 mln, czyli 78,2%. Tamże.

wartości pracy i innych parametrów ekonomicznych, do wielkości tych należałoby podchodzić bardzo ostrożnie. Stąd zakres przeprowadzonej akcji lepiej mogą ilustrować dane rzeczowe, choć i w tym przypadku nie należy zapominać, że wyliczenia mogą niejednokrotnie obejmować także rezultaty planowej niemającej nic wspólnego z czynami działalności gospodarczej⁴⁷. Poza tym na przykładzie informacji o wybudowaniu 33 lodowisk widać, że autorzy sprawozdań o realizacji czynów mieli trudności z definiowaniem określonych przedsięwzięć. O jakie tu lodowiska mogło chodzić, skoro w całej drugiej połowie XX w. w województwie poznańskim istniało – i to przejściowo – kilka obiektów zasługujących na tę nazwę.

Na zakończenie obchodów pierwszego Tysiąclecia 31 grudnia 1966 r. w kościołach w całej Polsce odprawiono uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W ich trakcie odśpiewano dziękczynne „Te Deum”. O północy wraz z bijącymi dzwonami rozpoczęły się msze święte inauguracyjne II Tysiąclecia. W wygłoszonych na tych mszach kazaniach przedstawiano historię miejscowych parafii na tle dziejów Kościoła w Polsce, podkreślając jego integralne związki z duchem, dziejami i kulturą narodu polskiego. Nieodłącznym wątkiem kazań było podkreślanie odpowiedzialności współczesnego pokolenia za dalsze trwanie narodu w katolicyzmie.

Zakończenie obchodów milenijnych nie napotkało na próby ich zakłócania przez władze. Fakt, że odbywały się one w murach świątyń i pod osłoną nocy, nie unaoczniał aż tak wyraźnie, jak działo się to w innych przypadkach, na jak lotnych piaskach osadzone są areligijne fundamenty socjalistycznego państwa.

ANDRZEJ CHONIAWKO

Poznań

ABSTRACT

The address of the Polish bishops to the German bishops, issued on 6th December 1965 was very negatively received by the state authorities. As a result, the relations between the state and the Church deteriorated significantly, which became clearly manifest in subversive actions inspired by the state against the millennium celebrations organized by the Church. The celebrations proceeded throughout 1966 in circumstances of various limitations and pressure of the administration on the Church hierarchy and the faithful. The Church's activity was subjected to a continuous invigilation on the part of the security police. State authorities systematically escalated acts against the peregrination of the icon of Our Lady of Częstochowa that eventually put a definitive end to this initiative. The episcopate reacted with a pastoral letter, and its reading out in churches broke the information and propaganda monopoly of the leadership of the Polish United Worker's Party (PZPR). In response the regional leaders of the PZPR in Poznań organized groups of party activists to launch protests "in connection with archbishop Baraniak's hostile pastoral letter". All in all the action brought results contrary to what was expected and did not in any way increase the effectiveness of the administration's policy towards the Church.

⁴⁷ Według oficjalnych sprawozdań dzięki czynom przybyło w Wielkopolsce: 130,7 km nowych dróg, w tym 12,1 w miastach, 259 741 m², 30 700 mb sieci wodociągowej z tego 4 300 w miastach, 315 nowych punktów świetlnych, 449 849 m² z tego 422 899 m² w miastach, 8 budynków szkolnych o 32 izbach lekcyjnych, 4 salach specjalnych i 12 przedszkolnych o łącznej kubaturze 1 240 m³, 5 domów kultury, 4 wiejskie ośrodki zdrowia, 137 boisk sportowych, 1 basen pływacki oraz 33 lodowiska (sic!), 13,5 km sieci telefonicznej na wsi, 12 obiektów przeciwpożarowych oraz 6 zbiorników wodnych, 257 484 drzew, 5 ha młodnika. Ponadto przeprowadzono remont i konserwację 18 świetlic i klubów oraz 30 obiektów szkolnych. Tamże.